GAZETA LWOWSKA.

Wtorek Nr. 95. 13. sierpnia 1833.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa d. 11. sierpnia.* —

Jego C. K. Mość raczył najwyższém postanowieniem swojém z d. 30. lipca r. b. zaszczycić najłaskawiéj feldmarszałka - porucznika, ad latus komenderującego jenerała w Galicyi, Fryderyka Karola Gustawa barona de Langenau dostojnością radzcy tajnego, z uwolnieniem od tax, który w tym charakterze złożył dziś w ręce Jego Królew. Mości Arcyksięcia Austryi Ferdynanda Karola Este, Królewicza Węgierskiego i Czeskiego i t. d. jeneralnego cywilnego i wojskowego gubernatora Galicyi, przepisaną przysięgę.

— *Z Wiédnia.* —

N. N. cesarstwo Ich Mość opuścili Budziejowice w d. 31. lipca, i przenocowawszy w Strakonicach, przybyli w d. 1. b. m. o wpół do czwartéj z południa w pożądaném zdrowiu do Pilzna i wysiedli tamże w domu urzędu cyrkułowego, przy okrzykach radości ludu, które dostojnym podróżnym w całéj drodze towarzyszyły.

Podług ostatniego buletynu lékarskiego z d. 6. sierpnia Jéj Ces. Mość Arcyksiężna Zofija i nowonarodzony Arcyksiążę ciągle w najpożądańszém znajdują się zdrowiu.

Najj. Pan raczył najwyższém postanowieniem swojém z d. 22. lipca r. b., wydaném do c. k. połączonéj kancelaryi nadwornéj, nadać opróżnione na Bukowinie miéjsce radzcy nadwornego i starosty cyrkułowego, dotychczasowemu staroście cyrkułu stanisławowskiego, Franciszkowi Kratter.

Postanowieniem Najj. Pana z tego samego dnia mianowani zostali: Sekretarz nadworny c. k. połączonéj kancelaryi nadwornéj, Karol Maszek, i sekretarz gubernijalny galic. Dominik Schneider, radzcami gubernijalnymi; sekretarz gubernijalny i prezydyjalny Józef Loserth, tudzież sekretarze gubernijalni, Józef Werner i Józef kawaler de Hippersthal, radzcami gubernijalnymi i starostami cyrkułowymi w Galicyi.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Chronica Constitutional oportska z d. 20. czerwca zawiéra wyrok Pedra, ogłaszający wszyskie porty, podległe jeszcze Dom Miguelowi, za będące w blokadzie, tak dalece, że wyjąwszy statki pocztowe, i okręty wojenne, należące do narodów sprzyjaźnionych, żadnemu okrętowi nie wolno miéć związków.

Podług *Chronica* z d. 10. lipca, gazety pedrystów, zawiérające wiadomość o zwycięztwie Napiera i posuwaniu się wyprawy wpołudniowéj Portugalii, rzucono do obozu miguelistów, lecz migueliści zwrócili je do Oporto za pomocą palnych rac. W Oporto panowało najwieksze wzburzenie. Okręty wojenne angielskie Conway i Nimród, stojące na kotwicy przed rogatką morską, wysłały wielkie łodzie do okrętów przed miastem, aby onym dopomagać do zabrania mieszkańców angielskich, którzy z bojaźni ataku miguelistów chcieliby opuścić miasto. Migueliści niedozwalają żadnemu wojennemu okrętowi angielskiemu wpłynąć na Duero: nawet do okrętu Sparrow dawały ognia bateryje miguelistów, chociaż powiewała na nim bandera angielska. Kupcy angielscy w mieście są bardzo rozjątrzeni, że tym sposobem oni i ich majątek jest na niebezpieczeństwo wystawiony.

Gazeta Lizbońska donosi pod d. 10. lipca: W téj chwili pokazuje się przed portem naszym korweta naszéj eskadry; z niecierpliwością oczekujemy jéj zawinienia, abyśmy mogli miéć pewne i dostateczne wiadomości. Pomimo tych wieści panuje spokojność w naszém mieście. Wczoraj połączyło się zapewne 3000 ludzi z korpusem jenerała wicehr. Mollelos, 2000 z okolicy Abrantes a 1000 ludzi z tąd wysłanych. Jenerał Villaflor posunął się ze swojém wojskiem aż do S. Bartolome de Mefsines, nie daleko Alemtejo, lecz niebawem cofnął się i założył swoję główną kwatérę w Loulé, w mieście nie daleko Faro położoném, gdzie stał jeszcze w d. 5. b. m. Nasza główna kwatéra przeniesiona była w d. 6. do Mazacena.

Ostatnie wiadomości z Oporto dochodzą do

)(

d. 15. lipca. W d. 20. spodziewano się ataku marszałka Bourmont. Ostatnie wiadomości margr. Palmella datowane są z Lagos z d. 8. lipca. Zajęty był organizacyją sądów i władz administracyjnych Algarbii. Całą południową Portugaliją wystawiają za uległą królowéj, tymczasem wojsko wyprawy nie osadziło jeszcze miasta Beja.

W *Albion* z d. 23. lipca czytamy co następuje względem najnowszych wypadków w Portugalii:

»Kupcy portugalscy, z którymi dziś rano mieliśmy sposobność mówienia, powiadają, że podług wszelkich wiadomości, które mogli zebrać, nadzieje dla jenerała Bourmont, gdyby chciał natrzeć na Oporto, są bardzo pomyślne, gdyż przy obecnym stanie armii Dom Pedra małego można się spodziewać z ich strony oporu. Przybyła tu z Oporto wiadomość, że jenerał Bourmont ma zamiar zdobyć to miasto szturmem, sprawiła to, że papiéry portugalskie spadły znowu o 1 0/0. W City sądzą powszechnie, że już zapewne w téj chwili nastąpiły ważne wypadki w Portugalii: zdobycie Oporto przez miguelistów, i napad na Lizbonę morzem i lądem przez siły Dom Pedra. Przy końcu tego tygodnia oczekujemy wiadomości o zapalczywych walkach.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Król jmć przybył w d. 24. lipca z Windsoru do miasta, i tego samego dnia były pokoje w pałacu S. James, na których znajdowali się książę Kumberlandyi i książę Selms. Przy téj sposobności przedstawiony był królowi, umieszczony przy jenerale Goblet sekretarz legacyi belgijskiéj kapitan Beaulieu. Poczém miał piérwsze posłuchanie hr. Minto, po przybyciu swojém z Berlina, po nim jeneralny adwokat, p. R. Grant, który zdał sprawę z niektórych postępowań sądów wojennych, a w końcu hr. Grey, książę Richmond i niektórzy inni ministrowie.

Król zaniechał planu, odwiedzenia w czasie pięknéj pory roku kilku szlachty w ich dobrach. Rodzina królewska przyjmować będzie odwiédziny całe lato, jak zwyczajnie, w zamku windsorskim. Utrzymują, że król zwiédzi ku końcowi sierpnia lub na początku września Portsmouth, i odprawi tamże wielkie obroty marynarki.

Na posiedzeniu izby wyższéj w dniu 23. lipca przełożył hr. Radnor prożbę z Glasgowa, aby biskupom odjęto głos i miéjsce w izbie wyższéj. Hr. Haddington żądał, aby prożba ta nie była przyjęta, albowiem proszący przytaczają, że przewielebna ławka, z powodu swojéj systematycznéj opozycyi przeciw wszystkim prawnym ulepszeniom nie jest zdolna miéć w parlamencie miéjsce. Poczém zabrał głos biskup chichesterski i rzekł, iż ufa zacnemu hrabi, że przełożeniem téj prożby nie chciał uwłóczyć uszanowaniu ku biskupom. Lord kanclerz uczynił uwagę, że jeżli prożba napisana jest w wyrazach przyzwoitych, nié ma powodu onéj nieprzyjęcia, chociażby było nieprzyzwoitością i niepodobieństwem przystać na jéj treść. Wszyscy poddani króla mają niezaprzeczone prawo podawania próźb. Hrabia Aberdeen: Nie zaprzeczam tego prawa, lecz gdy prożba przełożona zawiéra niedorzeczności, natenczas wasze wysokości nie powinny onéj przyjąć. Poczém hr. Radnor cofnął swoję prożbę. Bil względem reformy kościoła irlandzkiego doszedł w wydziale od 20 do 32 klauzuli. Przy klauzuli 33, zmieniającéj i ograniczającéj objętość dyjecezyj biskupich, wystąpił książę Wellington z poprawką, aby zniesione biskupstwa połączone były z istniejącemi, i komisarze powinni na przyszłość wszystkie dochody z piérwszych użyć jedynie na cele kościelne. Gdyby te ulepszenia były dozwolone, więc zniklyby główne zarzuty przeciw bilowi i zasada onegoż pozostałaby nienaruszona. Hrabia Grey uczynił uwagę, że jeźli nie będą przytoczone silne powody przeciw odmianie klauzuli, nie może na to zezwolić. Hrabia Wicklow rzekł, że poprawka ta przywiodłaby do pojednania z duchowieństwem irlandzkiém. Lord Rosse głosował przeciw klauzuli, jako przeciwnéj nadwerężeniu aktu unii. Wszelako w końcu przyjęto ją 90 głosami przeciw 76. Reszta klauzul aż do 48 przeszła bez zarzutu.

W izbie niższéj w d. 23. pytał p. Smith, kiedy zdany będzie raport komisarzów o naszych handlowych stosunkach z Francyją? P. Poulett Thompson odrzekł, że mianowani komisarze wygotowali dopiéro część raportu, który jest bardzo zaspokajający. Pojawia się przyjaźna zmiana w zdaniu Francyi w téj mierze; między innémi zniesła przed trzema tygodniami zakaz wywozu surowego jedwabiu, co jest korzystném dla Anglii. Spodziéwa się, że z tąd nie powstaną przykrości, chociaż raport jeszcze nie jest przełożony. P. Tennison uczynił wniosek na skrócenie trwałości parlamentu, który to wniosek p. Hume popiérał, i uskarżał się, iż szanowny członek w swoim wniosku nie oznaczył czasu trzechletniego. Wniosek ten odrzucono 213 głosami przeciw 164.

W kawiarni Lloydy przybito następujące uwiadomienie:

»Rząd admiralicyi, 24. lipca: Mości panie! Upoważniony jestem od lordów komisarzów admiralicyi, udzielić Wpanu dla zawiadomienia komitetu administracyi spraw Lloydy, odpis listu kontradmirała Parker z d. 9. b. m., donoszący, że ognie w latarniach morskich przy ujściu Tagu i przyległych brzegach już przez kilka nocy nie swiécą, iż rząd portugalski nic o tém nie doniósł. Jestem i t. d. John Barrow. Tu następuje pomieniony list, datowany na pokładzie okrętu Azyja, który w końcu wyraża: »Ponieważ dowiaduję się, że p. Hoppner (konsul angielski w Lizbonie) zamyśla protestować się przeciw temu środkowi, jako zagrażającemu żegludze, dla tego nie udawałem się daléj do wicehr. Santarem.»

Globe zbija doniesienie gazet, jakoby flocie angielskiéj było zabronione zawinąć do Dardanellów, i utrzymuje, że Sir P. Malcolm nigdy o pozwolenie do tégo nie prosił. –

Podług ostatnich wiadomości z Oporto z d. 14. lipca, łodzie stojących tamże na kotwicy angielskich okrętów wojennych odebrały rozkaz, być w gotowości, aby w razie ataku miasta, ze strony miguelistów, dały pomoc poddanym angielskim. Konsul angielski prosił jenerała Dom Miguela, aby okręty Nimrod i Savage mogły przéjść rogatkę, i stanąć na Douro ku obronie poddanych angielskich, lecz mu tego odmówiono.

Podług wieści w City, nadeszła wiadomość, z Oporto, że osada portugalska w Mozambique ogłosiła się za Doną Maryją.

Z Lizbony nadeszły listy prywatne z d. 10. lipca wieczorem do Londynu, przy których odéjściu wiedziano tam o zwycięztwie Napiera; wszelako wiadomość o tém nie tak się rozszérzyła, iżby można powiedzieć, jakie wrażenie sprawiła na mieszkańcach.

W d. 26. lip. słychać było w Cyty, że do Plymouth zawinął okręt z Kadyxu, który w podróży swojéj pod przylądkiem St. Vincent otrzymał wiadomość od Sternika, że admirał Napier odpłynął w d. 12. z Lagos na Tag, i zamyśla w d. 16. udérzyć na Lizbonę; gdy okręt ten znajdował się na wysokości skały lizbońskiéj, słyszał w kierunku od Tagu silny ogień, a przez daleko-widz postrzegł wyraźnie kilka okrętów, które wszystkie żagle rozpięły.

Ajenci pożyczki miguelistów toczą między sobą spór; omal nie przyszło już do wszelakich wyznań w sądzie pierwszéj instancyi. Dwóch bogatych bankierów paryzkich i londyńskich otworzyło znaczną pożyczkę dla Dom Pedra, z któréj zebrana summa została natychmiast posłana do Oporto dla zapłacenia zaległości.

Rozchodząca się wieść o zdobyciu Oporto, (obacz ostatni ner. Gaz. n.) i oblężeniu Lizbony od lądu i morza nie potwierdziła się.

W *Globe* czytamy z d. 21. lipca: Od czasu zwycięztwa Napiera, rozwinęli ajenci Dom Pedra wielką czynność w Londynie. Wczoraj rano blizko 300 dobrych majtków ruszyło z miasta do Plymouth, z kąd popłyną do Portugalii. Liczą, że w skutek tego nieszczęśliwego zdarzenia utracili ajenci Dom Miguela w Londynie przeszło 60,000 f. szt. przez zaniechanie kontraktów. W Londynie odbędzie się zgromadzenie, dla złożenia daru kapitanowi Napier; książę Sussex będzie prezydentem.

Kapitan Napier starał się podczas ostatnich wyborów do parlamentu o miéjsce reprezentanta z Portsmouth, ale bez skutku. W swojéj mowie do wyborców uczynił uwagę, że gdyby jego starania na niczém spełzły, nie pozostaje mu nic innego, jak powrócić spokojnie do uprawy roli.

William John Napier, lord Napier z Merchistown i baronet Nowéj Szkocyi, kapitan w marynarce angielskiéj, urodził się dnia 13. października 1786, nastąpił po ojcu swoim, sir Francis, dnia 1. sierpnia 1823, zaślubił sobie dnia 28. marca 1816 Elżbiétę, córkę Andrew Cochrane Johnston, i ma syna i córkę. Pochodzenie rodziny Napierów poświadcza dokument, będący w ręku sir Archibald Napier z Merchistown, datowany z dnia 1. czerwca 1625. Napier znaczy w języku szkockim: »bez zmazy i zawsze gotowy«, któreto godło mają Napiery w swoim herbie, mianowicie na górze w hełmie *sans tache*, na tarczy *ready-aye ready*. Zmarły w 1617 lord John Napier, praszczur pomienionego, był wynalazcą logarytmów i rabdologii.

Francyja.

Królowa i królewny Maryja i Klementyna przybyły w dniu 27. wieczorem o w pół do 6. z Bruxelli do Tuilleryjów. Pomiędzy osobami, które król przyjmował dniem wprzód wieczorem, postrzegano posła greckiego, księcia Souzo.

W dniu 29. lipca rano poprzybijano w Strasburgu następującą depeszę telegraficzną: »Paryż dnia 28. lipca, o godzinie 4téj rano. Minister spraw wewnętrznych do prefektów. Dzień zeszły minął bardzo spokojnie. Przeszło 200,000 osób obcych stolicy przybyło tu przez ciekawość. Nie było najmniejszego zamieszania i tylko dwie osoby aresztowano za buntownicze okrzyki. Wszystko zapowiada, że mustra odbędzie się wspaniale.« — »Paryż dnia 28. lipca o godz.

2 1/2 z południa. Król sprawił właśnie gwardyje narodowe i wojsko. Nigdy nie było wspanialszych obrotów; nigdy jeszcze nie okazał się tak żywy i powszechny zapał za królem. Wszyscy miszkańcy połączyli się i w Paryżu panuje zupełna spokojność. Za wierzytelny odpis: Radzca stanu, prefekt wyższego i niższego Renu, podpisano: Chopin d'Arnouville.«

W Strasburgu obchodzono dzień 27. lipca, piérwszy uroczystości lipcowéj, jako dzień żałobny za poległych. Na katedrze i wielu publicznych i prywatnych gmachach zatknięte były trójkolorowe chorągwie. W kościołach odprawiało się nabożeństwo. W kościele katedralnym miał mszę biskup, poprzedzoną *requiem* Mozarta. W głównych kościołach protestanckich mieli plebani mowy; nawet w przyozdobionéj synagodze było nabożeństwo żałobne i śpiéwano hymny. Urzędnicy mając na ręce krepy znajdowali się w różnych kościołach swojego wyznania na uroczystości, gwardyje narodowe i wojsko linijowe stały pod bronią, a co godzina dawały się słyszeć działa.

Z Strasburga dnia 28. lipca: Dzisiaj rano o godz 4. dały się słyszeć z wieży katedralnéj pieśni marsylijskie i inne patryjotyczne. O godzinie 6. poczęto dzwonić i strzélać z dział. Od godziny 9. odgłos bębna zwoływał pod broń gwardyją narodową i wojsko. Parada poczęła się o godzinie 11. Gwardyja narodowa, która nadzwyczajnie licznie wystąpiła, odznaczyła się wyborną postawą i dokładnémi obrotami. Jenerał Brayer, otoczony sztabem jeneralnym, prefektem, burmistrzem i innymi urzędnikami cywilnymi, mustrował obadwa korpusy i kazał onym defilować. Kilka kompanij gwardyi narodowéj, przechodząc przed jenerałem, zawołały: Niech żyje wolność! Precz z bastylami! Około godziny 1. skończyła się parada, — Z południa cisnęło się mnóstwo ludu na pole Ruprechta. — Za nadejściem nocy, prawie na wszystkich publicznych placach spalono sztuczne ognie, dawano ognia z broni ręcznéj i pistoletów, i rozlegał się głos radości; wszelako gdzie niegdzie wołano: Niech żyje rzeczpospolita! Gmachy publiczne były pięknie oświecone, a nawet domy prywatne w większéj liczbie, niżeli zwyczajnie. O w pół do 10téj stawiła katedra wspaniały widok; ponieważ już od godziny 9téj pokazały się bengalskie ognie i gwiazdy na onéj, a takim sposobem cała wieża katedralna, jakby mocą czarodziéjską, była w zupełném oświéceniu; zapalono na raz 500 bengalskich ogniem napełnionych donic, potém następowała galeryja, gdzie zapalono 300 rzymskich świeczników w trójkolorowym ogniu. Powszechnie żałowano, że to krótko trwało, albowiem po kilku minutach zgasło światło, i dawna powróciła ciemność. W przyległych miastach Hagenau, Schlettstatt, Colmar, Barr i t. d. jako téż we wszystkich gminach odprawiono w dniu 28. lipca wielką uroczystość.

Znajdujący się w Paryżu emigranci polityczni mieli być na rozkaz prefekta policyi podczas trzech dni lipcowych szczególniéj strzeżeni.

Sąd policyi poprawczéj w Bar le Duc skazał tamecznego drukarza Villet Collignon na 3000 fr. a księgarza Petit na 1000 fr. kary pieniężnéj, ponieważ wydrukowali i przedawali ową silną mowę pułkownika Bricqueville, mianą przy końcu ostatniego posiedzenia w izbie deputowanych przeciw marszałkowi Soult.

Z Bordeaux donoszą pod dniem 19. lipca, że tamtejsi republikanie wyprawili ministeryjalnemu deputowanemu Roul, zaraz po jego przybyciu tamże, kocią muzykę. Ponieważ się policyja nie mieszała, przeto prędko przywrócono porządek. W obozie pod St. Omer zebrało się już 5000 ludzi.

Komitet polski w Paryżu oświadcza publicznie, że rozjątrzenie Polaków przeciw jenerałowi Bem, z powodu jego werbowania dla Dom Pedra, pochodzi z tąd, że wszyscy emigranci obowiązali się pod przysięgą, poświęcać się wyłącznie odrodzeniu Polski, lub służbie Francyi, która im dała przytułek, i że jenerał Bem, wiedząc o téj okoliczności, wszelako podpisał umowę z Dom Pedrem, względem stawienia pewnéj liczby Polaków, i nietylko bez ich wiedzy, ale nawet wbrew znanym mu obowiązkom.

Belgijum.

— Z Bruxelli d. 25. lipca. —

Dzisiéjszy Monitor donosi o nastąpioném wczoraj z rana w Laeken rozwiązaniu królowéj belgijskiéj, która szczęśliwie powiła syna. Wystrzały działowe 101 razy ogłosiły miastu ten wypadek. O godzinie 5téj z rana wezwano piérwszych prezesów sądu kassacyjnego i appellacyjnego w Bruxelli, oraz inne osoby, mające się znajdować przy rozwiązaniu. Wysłano kilku gońców do różnych miéjsc. O godzinie 11stéj spisano protokuł urodzenia. Wszystkich wezwanych do podpisania jego wprowadzono do sypialnego pokoju królowéj, gdzie im nowo-narodzonego księcia pokazano. Jenerał d'Hano wyjechał do Paryża z tą wiadomością, którą także przez telegraf doniesiono. Major Lagottellerie powiózł też wiadomość do Koburga. Obrzęd chrztu odprawi się w kościele S. Goduli; dzień atoli jeszcze nie wyznaczony, mniemają jednak, iż nastąpi dnia 1. lub 2. sierpnia.

Król Ludwik Filip będzie ojcem chrzestnym, którego zastąpi książę Nemours, a królowa Francuzów matką chrzestną. Książę otrzyma imiona Leopold, Ludwik, Filip, Wiktor, Ernest.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów d. 9. sierpnia. Za gradus szumówki 20 grad. 18 do 19 kr. — okowity 30 grad. 25 do 26 kr. m. k. Ceny spadają, ponieważ tu nié ma odbytu, a do Węgier nie kupują, gdyż i tam ceny spadły. O handlu wódką i jéj cenach w przyszłości nie można teraz nic stanowić, ponieważ o przyszłym zbiorze kartofli nie można jeszcze powziąć zdania. *)

Ceny zboża: Korzec pszenicy 2 zr. 36 kr. do 3 zr.; pszenicy z cyrkułu żółkiewskiego 3 do 3 zr. 12 kr.; żyta 1 zr. 24 kr. do 1 zr. 36 kr.; jęczmienia 1 zr. 36 kr.; hreczki 1 zr. 36 kr.; owsa 1 zr. — Zdaje się, że zboże podrożeje, ponieważ na Podolu żniwa bardzo źle wypadły; z tém wszystkiém nie można jeszcze stanowczego powziąć zdania; w cyrkule żółkiewskim zaś żniwa były bardzo dobre i zboże bardzo dobrze wydaje.

Cetnar miodu z woszczynami 12 do 13 zr.; czyszczonego 13 do 14 zr.; oba gatunki spadają. Łoju 18 do 18 1/2 zr.; bardzo się oń krzątają i idzie w górę. Potażu 5 zr. 24 kr. do 5 zr. 30 kr. i idzie w górę. Przędziwa konopnego 6 zr. 18 kr. do 6 zr. 36 kr.; teraz idzie ozięble, ale są widoki, że podrożeje. Korzec kopru 7 do 8 zr. i bardzo go szukają; korzec anyżu okrągłego 24 do 28 zr. Cetnar wosku 64 do 65 zr., idzie słabo; skór bydlęcych 30 do 31 zr.; szukają ich i idą w cenie wgórę; skór cielęcych 35 do 36 zr. m. k.

Biała d. 6. sierpnia. Z powodu trwających już od przeszło cztérech tygodni ciągłych dészczów pogoda jest dla żniw bardzo niepomyślna i zniszczyła najpochlebniéjsze obfitego zbioru nadzieje; albowiem w wielu miéjscach zboże stoi na polu i mocno zrasta; właściciele zatém dawnych zapasów bardzo się z sprzedażą wstrzymują; spodziéwamy się przeto koniecznie jeżeli nie wielkiéj drożyzny, to przynajmniéj podniesienia się cen zboża. Teraz płacą mniéj więcéj, według ilości przystaw na targi: za korzec pszenicy 5 zr. 6 kr. do 5 zr. 20 kr.; żyta 3 zr. 36 kr. do 3 zr. 40 kr.; jęczmienia 2 zr. 12 kr. do 2 zr. 24 kr.; owsa 1 zr. 18 kr. do 1 zr. 24 kr. m. k.

Za gradus wódki w wiadrze austryjackiém 16 kr. m. k.

Za woły na rzeź po 32 do 40 zr., krowy dto. po 20, 24 do 38 zr.; wieprze po 12 do 16 zr.; barany po 3 do 3 zr. 36 kr. m. k.

Wełnę, osobliwie cienką, zakupują przybyli z zagranicy komisanci po każdéj prawie, jakkolwiek wysokiéj cenie; dla naszych więc fabrykantów mało pozostaie cienkiéj, na sukna cienkie zdatnéj wełny. Nie można przewidziéć na czém się to skończy. Niewątpliwą albowiem jest rzeczą, że wielu w téj okolicy fabrykantów upaść musi, gdyż przy wysokich cenach wełny a nizkich sukna widocznie tracą. Odbyt wszystkich innych produktów równie jest bardzo mierny, ponieważ potrzeba tychże zawisła po większéj części od pomyślności innych gałęzi zarobkowości; gdy zaś u nas sukiennictwo główną jest gałęzią, zatém jeżeli to nie idzie pomyślnie, innych artykułów, jakoto: mydła, świéc, przędziwa, płótna ordynaryjnego i t. d. mało się sprzedaje.

Pogorzałe budynki zaczynają powoli powstawać z gruzów, do czego się najszczególniéj wiéd. towarzystwo zabezpieczenia od [illegible] w jednéj części [illegible] idzie osobom, których budynki nie były zabezpieczone; spodziéwamy się jednak, że i te przynajmniéj jakąkolwiek znajdą pomoc.

Ceny płodów i wyrobów: Cetnar łoju 20 do 20 3/4, przędziwa konopnego 8 do 9 1/4, lnianego 14 do 15 (trochę podrożało), miodu z woszczynami 17 do 18, czyszczonego 15 do 16, węgierskiego 19 1/2 do 20, potażu 8 do 10 zr. mon. konwencyjną.

Ołomuniec. Targ na woły d. 7. sierpnia 1833.

Przed targiem sprzedali: 1) Markus Kris, z Żurawna, 184; 2) Leib Weingarten, ze Stanisławowa, 135; 3) Fischl Adelberg, z Łyśca, 183; 4) Math. Wlodarczyk, z Wieliczki, 18. Ogółem więc 520.

Kupili: Stado Nro. 1. Harting, z Wiédnia, 159 sztuk z 25 rad., parę 10 cetn. po 345 zr. — Nro. 2. Waniek, z Pragi, 119 sztuk z 16 rad., parę 9 1/4 cetn. po 320 zr. — Nro. 3. Haczek, z Tieschetitz, 165 sztuk z 18 rad., parę 9 3/4 cetn. po 335 zr. — Nro. 4. Kraus, z Pragi, 16 sztuk z 2 rad., parę 9 cetn. po 310 zr. w. w.

Przypędzili: 1) Dawid Lebensart, z Żurawna, 107 wołów; 2) Koppel Kiwa, z Rozdowa, 89; 3) Herach Schwarz, z Korapczy,

---

*) Mamy wiadomości z Jarosławia, że w okolicy tamtéjszéj w tych dniach kilka znacznych partyj wódki do Węgier zakupiono i wysłano, jednak ceny trochę spadły. Redakcyja.

)(2

59; 4) Józef Padlewski, z Struczy, 217; 5) Ascher Bochner, z Sniatyna, 167; 6) Michl Bohaczewicz, z Kutt, 341; 7) Michl Bohaczewicz, z Kutt, 169 krów; 8) Jan Szadbey, z Tyśmienic, 146 wołów; 9) Grzegorz Bolizat, z Chotty, 336; 10) Itzig Rassner, z Wisznica, 76; 11) Szmul Tabak i spółka, z Brzezdowic, 109. Małémi partyjami 118. — Ogółem więc 1934.

Kupili:	wiele	Za ogólną cenę zr.	Za ogólną cenę kr.	Radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt. mięsa	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt. łoju
Cech rzeźnicki z Brünu, ze stada Nr. 1.	88	160	—	12	400	60
Rié, Waniek, z Pragi, ze stada N. 4.	89	162	30	11	400	60
Cech rzeźnicki z Brünu, ze stada N. 10.	60	155	—	10	400	50
Skawiński, z Nikolsburg, ze stada N. 2.	75	147	30	14	380	50
Kostka, Rind, z Königgratz, ze stada N. 7.	70	102	30	8	300	30
Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 7.	70	102	30	8	300	30
Cech rzeźnicki z Brünu, ze stada Nr. 4.	97	147	30	16	380	50
[illegible] z Wied. ze stada Nro. 3.	135	167	30	17	430	70
Weiss Nathan, z Eibenschitz, ze st. N. 11.	36	155	—	4	380	50
Freund Moritz, z Czech ze stada Nr. 3.	51	127	30	8	360	40
Małémi partyjami	205	—	—	—		
Dodawszy do tego Radasz . . .	108	—	—	108		
i ilość niesprzedanych	820					
wyniesie summę .	1934					

Z przeznaczonych na ten targ wołów w liczbie 2454 przed targiem zakupiono tylko 520, na targ przypędzono 1934 sztuk. Targ szedł ozięble i trwał aż do wieczora, i lubo widocznie potrzeba była wielka, przecież stado nro. 6, 8 i 9 po większéj części zostały niesprzedane. Bydło odpędzono na pastwiska do Bistrowan, lecz i dziś jeszcze (d. 8. b. m.) o nie się targowano, ponieważ kupcy wiédeńscy przenocowali; nie zaszła jednak żadna ugoda; właściciele bowiem żądali stosownie do miernego gatunku bydła przesadnych cen: a tak może się zdecydują pójść z bydłem swém do Wiédnia i Pragi; lecz wątpliwą jest rzeczą, aby w takim razie wyszli na swoje.

W Wiédniu cena mięsa wołu jest ta sama, jak przeszłego tygodnia. — Na przyszły targ spodziéwają się do 2000 wołów, mniéj jednak za dni 14. O otworzeniu kordonu od granicy besarabskiéj dotąd nic pewnego nie wiémy.

Kraków. (*Gazeta Krakowska.*) Ceny zboża w cztérech gatunkach, sprzedawanego na targowicy w Kleparzu:

Dnia 5. i 6. sierpnia 1833 r.	1 zł.	1 gr.	2 zł.	2 gr.	3 zł.	3 gr.	4 zł.	4 gr.
Korzec pszenicy .	18	—	17	15	14	6	12	23
— żyta. . .	12	—	11	9	10	10	9	6
— jęczmienia.	9	—	8	24	8	—	—	—
— owsa . .	6	20	—	—	—	—	—	—
— grochu . .	10	—	8	20	—	—	—	—
— jagieł . .	28	—	26	—	24	—	—	—
— rzepaku .	23	—	21	—	17	15	—	—

Warszawa. (*Gazeta Warszawska.*) Ceny żywności na targach warszawskich i praskich od dnia 28. z. m. do d. 3. b. m. były następujące: Korzec żyta od zł. 13 do 14; pszenicy od zł. 18 do 27; jęczmienia od zł. 10 gr. 15 do zł. 13; owsa od zł. 8 do zł. 8 gr. 22. Słomy cetnar od zł. 1 gr. 10 do zł. 2; siana od zł. 2 do 3. — Woły płacono od 8 do 18 dukatów; cielęta od zł. 15 do 27; barany od zł. 11 gr. 10 do zł. 17 gr. 15; wieprze od zł. 36 do 144; kartofli korzec zł. 6.

Kurs giełdy warszawskiéj d. 3. sierpnia: Za dukaty holl. nowe żądają 19 zł. 18 gr. dają 19 zł. 16 gr.; za polskie listy zastawne białe (bez kuponu) żądają 91 zł. 15 gr.; za certyfikaty bank. na listy zastawne żądają 92 zł.; za obligacyje udziałowe żądają 364 zł., dają 363 złp.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Der Alpenkönig und der Menschenfeind*, opera czarodziejska w 3 ak. Jutro: Na dochód jpana Hannholzer: *Armida*, opera czarodziejska w 3 aktach.

W przyszły piątek koncert na skrzypcach jp. Wł. Iżyckiego.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.